



Zmartwychwstanie

CO NIEMOŻLIWE U LUDZI...

„A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnąli” – 1 Kor. 15:20 (BW).

Kiedy wiosną popatrzymy za okno i zobaczymy budzące się do życia wszelkie stworzenie, zaraz przychodzi nam na pamięć wspaniała obietnica zmartwychwstania, czego pierwociną jest nas Pan, Jezus Chrystus. Przypomnijmy sobie najpierw, co działo się blisko dwa tysiące lat temu: „*Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zdrżeli strażnicy i stali się jakby umarli. Anioł zaś przemówił do niewiast: Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedźcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem. Pośpiesznie więc oddalili się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegnąc oznajmić to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: Witajcie. One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą. Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu. Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego” – Mat. 28:1-15 (BW).*

Nasz Pan po swej ofiarniczej śmierci został wzbudzony z martwych, zgodnie z tym, co mówił On sam, i zgodnie z prorocत्वami, które mówiły o Nim jako o Mesjaszu. Już prorok Izajasz pisał, że miał to być ktoś, kto „gdy się nad nim znęcano, znosił to w pokorze i nie otworzył ust swoich jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi którzy ją strzygą. Zamilkł i nie otworzył ust swoich” – Izaj. 53:7. Psalmi opisują późniejsze wydarzenia, dotyczące napojenia Chrystusa octem i żólcą (P-

salm 69:31) oraz rzucania losów o Jego szaty (Psalm 22:18). Obserwując, co się działo dalej, widzimy, że sam Jezus mówił, że po trzech dniach zostanie wzbudzony: „*Oto idziemy do Jerozolimy: tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie; a trzeciego dnia zmartwychwstanie” – Mat. 20:18-19 (BT).*

Zastanawiając się nad zmartwychwstaniem naszego Pana nie sposób pominąć inne przywrócenia do życia opisane w Piśmie Świętym. Przypominając sobie tę historię postaramy się postawić granicę między wzbudzeniem a zmartwychwstaniem i poszerzymy nieco ogólne pojęcie zmartwychwstania o jego fazy oraz to, kogo one mają dotyczyć. Pismo Święte opisuje kilka wzbudzeń, czy też wskrzeszeń. My zatrzymamy się chwilę na wskrzeszeniach Nowego Testamentu.

- Pan Jezus wzbudził córkę Jaira: „*Gdy On jeszcze mówił, nadszedł ktoś od przełożonego synagogi, mówiąc: Umarła córka twoja, nie trudź już Nauczyciela.. Jezus zaś, usłyszawszy to, odpowiedział mu: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona. A przyszedłszy przed dom, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, tylko Piotrowi, Janowi i Jakubowi, i ojcu, i matce dziecka. A wszyscy płakali i żałowali jej. On zaś rzekł: Nie płaczcie, nie umarła, lecz śpi, I wyśmiewali go, bo wiedzieli, że umarła. On zaś, ująwszy ją za rękę, zawołał głośno: Dziewczynko, wstań. I powrócił duch jej, i zaraz wstała, a On polecił, aby jej dano jeść. I wpadli w osłupienie jej rodzice; On zaś przykazał im, by nikomu nie mówili o tym, co się stało” – Łuk. 8:49-56 (BW).* Wyobraźmy sobie, jak wielka radość zapanowała w sercu Jaira, kiedy zobaczył własne dziecko żywe, a które jeszcze przed chwilą leżało martwe w maleńkiej izdebce i czekało na złożenie do grobu.
- Pan Jezus wzbudził również syna wdowy w mieście Nain: „*A zaraz potem udał się do miasta zwanego Nain, i szli z nim uczniowie jego i mnóstwo ludu. A gdy się przybliżył do bramy miasta, oto wynoszono zmarłego, jedynego syna matki, która była wdową, a wiele ludzi z tego miasta było z nią. A gdy ją Pan zobaczył, uzalił się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz. I podszedłszy, dotknął się noszy, a ci, którzy je nieśli, stanęli. I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię: Wstań, I podniósł się zmarły, i zaczął mówić. I oddał go jego matce” – Łuk. 7:11-15 (BW).* Postawmy się teraz w położeniu



biednej wdowy, której serce pękało z rozpaczą po stracie jedynej pociechy życia, jaką był jej syn, bo męża straciła jeszcze wcześniej. Teraz widzi syna przywróconego do życia i może wracać z nim do domu i wieść dalej wspólne, ale jakże zmienione życie.

- Pan Jezus przywrócił życie jeszcze jednemu człowiekowi: „*Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarli. A Jezus, wzniosłszy oczy w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał. A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wokół, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał. A gdy to rzekł, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź! I wyszedł umarli, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść*” – Jan 11:41-44 (BW). I znowu wielka radość w domu, w którym Pan przebywał najchętniej, bo panowała tam najwspanialsza atmosfera miłości, oddania i wzajemnego zrozumienia.
- Apostoł Piotr wzbudził Dorkę: „*A w Joppie była pewna uczennica, imieniem Tabita, co w tłumaczeniu znaczy Dorkas; życie jej wypełnione było dobrymi i miłosiernymi uczynkami, jakich dokonywała. I stało się, że w tym właśnie czasie zaniemogła i umarła; obmyto ją i złożono w sali na piętrze. Ponieważ zaś Lydda leży blisko Joppy, uczniowie, usłyszawszy, że tam przebywa Piotr, wysłali do niego dwóch mężów z prośbą: Nie zwlekaj z przyjściem do nas. Wybrał się tedy Piotr i poszedł z nimi; a gdy przyszedł, zaprowadzili go do sali na piętrze; i obstąpiły go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując suknie i płaszcze, które robiła Dorkas, gdy była z nimi. A Piotr, usunąwszy wszystkich, padł na kolana i modlił się; potem zwrócił się do ciała i rzekł: Tabito, wstań! Ona zaś otworzyła oczy swoje i, ujrzawszy Piotra, usiadła. A on podał jej rękę i podniósł ją; przywoławszy zaś świętych i wdowy, pokazał ją żywą*” – Dzieje Ap. 9:36-41 (BW). Tym razem wielka radość zapanowała wśród tych, którzy podziwiali ją za jej ofiarną i bezinteresowną pomoc.
- Ap. Paweł przywrócił życie młodzieńcowi, który wypadł z okna: „*A pewien młodzieniec, imieniem Eutychnus, siedział na oknie i będąc bardzo senny, gdy Paweł długo przemawiał, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół i podniesiono go nieżywego. Lecz Paweł zszedł na dół, przypadł doń i objąwszy go, rzekł: Nie trwóście się, bo on żyje. A wróciwszy na górę, łamał chleb i spożywał, i mówił długo, aż do świtania, i tak odszedł. Chłopca zaś odprowadzili żywego i byli niezmiernie*

ucieszeni” – Dzieje Ap. 20:9-12 (BW). Kolejne świadectwo wielkiej mocy Bożej i błogosławieństwo dla bliskich młodego chłopca i jego samego; miał jeszcze przecież całe życie przed sobą. Wspomniane tutaj fakty przywrócenia życia nie były jednak w żadnym przypadku zmartwychwstaniem, ponieważ wszystkie te osoby umarły znowu i czekają na to najwspanialsze dzieło zmartwychwstania.

Zastanówmy się teraz przez chwilę nad celem zmartwychwstania naszego Pana. Gdyby Pan Jezus nie został wzbudzony, to nie mógłby być „przewodem” naszego usprawiedliwienia i nasze uczynki nie mogłyby być usprawiedliwione przed Bogiem, jak napisał apostoł Paweł: „*Ale ze względu na nas, którym ma to być poczytane i którzy wierzymy w tego, który wzbudził Jezusa, Pana naszego, z martwych. Który został wydany za grzechy nasze i wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego*” – Rzym. 4:24-25 (BW). Tak oto doszliśmy do zmartwychwstania Chrystusa. Przypomnijmy sobie, w jakich postaciach ukazywał się Jezus swoim uczniom. Kiedy Maria poszła do grobu, zobaczyła postać ogrodnika i dopiero kiedy usłyszała swoje imię poznała, że to Pan. Pokazał się uczniom jako podróżny i dopiero podczas modlitwy i łamania chleba uczniowie rozpoznali swojego Mistrza. Wreszcie Tomaszowi pokazał się w ciele, w takim, jakie zostało ukrzyżowane na Golgocie. Pamiętając o tym, postaramy się wyjaśnić problem, który kiedyś powstał w odniesieniu do zmartwychwstania umarłego ciała. Pojawiła się myśl, że zmartwychwstanie opisywane w Piśmie Świętym jako nadzieja dla Kościoła i całego świata będzie zmartwychwstaniem tych samych ciał, które poszły do grobu. Ten błąd dał podstawę do wyśmiewania tak ważnej nauki Pisma Świętego. Rozumujący w ten sposób zadają pytanie: „W jaki sposób proch, który kiedyś stanowił ciała milionów ludzi, mógłby być ponownie zebrany i złożony tak, aby były podstawy do stwierdzenia, że to są te same ciała, które poszły do grobu”. Argumentują to tym, że wiele ciał ludzi zmarłych zostało pożartych przez ryby, dzikie zwierzęta, wiele było spalonych na popiół i rozsypanych po ziemi, z kolei ten proch został wchłonięty przez rośliny, które zostały spożyte przez innych ludzi i zwierzęta, a w ten sposób te same cząsteczki przeszły przez wiele organizmów. Krótko mówiąc, wychodzą z założenia, że nauka o zmartwychwstaniu jest bezsensowna. My sądźmy wręcz odwrotnie. Problem zmartwychwstania tego samego ciała wyjaśnia św. ap. Paweł: „*Ale powie ktoś: Jak bywają wzbudzeni umarli? I w jakim ciele przychodzą? Niemądry! To, co siejesz, nie ożywa, jeśli nie umrze. A to, co siejesz, nie jest przecież tym ciałem, które ma powstać, lecz gołym ziarnem, może pszenicznym, a może jakimś innym; ... Tak też jest ze zmartwychwstaniem. Co się sieje jako skażone, bywa wzbudzone nieskażone; Sieje się w niestawie, bywa*



wzbudzone w chwale; sieje się w słabości, bywa wzbudzone w mocy; Sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe. Jeżeli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe... A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone” - 1 Kor. 15:35-37, 42-44, 50 (BW). Widzimy więc, że nie to samo ciało zostaje wzbudzone, które zostało pochowane. Uczni zajmujący się anatomią człowieka i inżynierią genetyczną odkryli, że każda komórka w organizmie człowieka zmienia się i to wielokrotnie. Każda komórka zanika, a na jej miejsce rozwija się następna, tak że człowiek żyjący 50 lat zmienił swoje ciało około siedmiu razy. Odkrycie to będzie miało zastosowanie w czasach, gdy ludzie będą mogli odmładzać swoje ciała w nieskończoność. Powróćmy więc do samego faktu zmartwychwstania. Proces zmartwychwstania jest największym cudem, który przekona nawet największych niedowiarków.

Określenie „zmartwychwstanie” pochodzi od greckiego wyrazu *anastasis* i użyty jest w Nowym Testamencie 44 razy. Zmartwychwstanie jest faktem niezaprzeczalnym i chyba nikt z nas nie ma co do tego wątpliwości. Popatrzmy, jak komentuje to Biblia: „A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma? Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara” - 1 Kor. 15:12-14 (BW).

Skoro wiemy już, że zmartwychwstanie jest pewnością, i że nie zostaje wzbudzone to samo ciało, które umiera, to nasuwa się kolejne pytanie: Jakie ciała będą dawane? Otóż po zmartwychwstaniu każdy otrzyma ciało nie takie, jakie będzie chciał, ale takie, na jakie zasłużył i jakie Bóg uzna za stosowne. „Ale Bóg daje mu ciało, jakie chce, a każdemu z nasion właściwe jemu ciało. Nie każde ciało jest jednakowe, bo inne jest ciało ludzkie, a inne zwierząt, jeszcze inne ciało ptaków, a inne ryb. I są ciała niebieskie i ciała ziemskie, lecz inny jest blask niebieskich, a inny ziemskich. Inny blask słońca, a inny blask księżyca, i inny blask gwiazd; bo gwiazda od gwiazdy różni się jasnością” - 1 Kor. 15:38-41 (BW). Widzimy tutaj, że jedni otrzymają ciała ziemskie, a inni otrzymają ciała duchowe. Ci, którzy w Wieku Ewangelii naśladowali Chrystusa, będąc spłodzeni z ducha świętego, otrzymają ciała duchowe, podobne do tego, jakie otrzymał przy zmartwychwstaniu Pan Jezus. Tak więc po wzbudzeniu z grobów ci z ziemskimi ciałami będą doprowadzali swój charakter do doskonałości, a ci, którzy otrzymają ciała duchowe, będą im w tym pomagać. Zanim jednak to nastąpi, musi zostać wybrana klasa Kościoła, czyli Oblubienicy Chrystusowej, która ma być wybrana spośród ludzi, aby była małżonką „drugiego Adama”, czyli Chrystusa, na tym samym poziomie chwały co On.

Skoro już wspomnieliśmy o klasie Kościoła, to poszukajmy na kartach Pisma Świętego, skąd się to wszystko wzięło. Popatrzmy na kolejne fazy zmartwychwstania i tych, których one dotyczą. „Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” - Obj. 20:6 (BW). Możemy z tego wnioskować, że „pierwszego zmartwychwstania” dostąpią tylko członkowie klasy Kościoła, ponieważ to oni mają być królami i kapłanami, i wraz z Jezusem będą królować przez 1000 lat. Oni zmartwychwstaną do stanu nieśmiertelności. Mamy na ten temat ciekawe słowa zapisane w VI tomie *Wykładów Pisma Świętego*, s. 895 (stare wydanie):

„Zmartwychwstanie Kościoła określone jest jako Pierwsze Zmartwychwstanie nie w tym znaczeniu, że będzie ono najpierwsze (choć i takim będzie), lecz w znaczeniu, że będzie ono głównym i najlepszym. Przekonaliśmy się, iż będą różne rzędy, czyli stopnie zmartwychwstania - trzy z tych są zmartwychwstaniem do życia, do doskonałości, chociaż na różnych poziomach istnienia. Kościół zajmuje pierwsze miejsce, „wielka kompania” i święci Starego Testamentu zajmują następne miejsce, a dopiero potem, czyli na ostatku będzie ogólne zmartwychwstanie świata, otwarte dla całej ludzkości, a raczej dla tych wszystkich, którzy przyjmą Boskie zarządzenie i warunki. Zmartwychwstanie na sąd będzie ukończone dopiero przy końcu Wieku Tysiąclecia. W odniesieniu do świata faktem jest, że reszta umarłych nie będzie żywa, „dopóki nie skończy się tysiąc lat”, a świat nie będzie mieć życia w całym tego słowa znaczeniu; dopiero przy końcu tysiąclecia ludzie będą całkowicie podźwignięci ze śmierci. Widzimy tutaj, że nikt inny nie otrzyma nieśmiertelności prócz Kościoła, oczywiście będą mogli żyć wiecznie, ale na takich zasadach jak aniołowie, czyli na prawach posłuszeństwa. Tutaj możemy zastanowić się nad różnicą między nieśmiertelnością a życiem wiecznym. Otóż różnica ta polega na tym, że w przypadku klasy Kościoła śmierć po zmartwychwstaniu będzie niemożliwa, ponieważ oni otrzymają nieśmiertelność, natomiast ci, którzy będą członkami innych klas, o których będziemy mówić za chwilę, to w ich przypadku śmierć będzie możliwa do momentu całkowitego zlikwidowania zła i samej śmierci. *‘I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć’* - Obj. 20:14 (BW)”.

Następną fazą zmartwychwstania jest zmartwychwstanie „lepszego”. Oczywiście nie będzie to zmartwychwstanie lepsze od pierwszego, ale od ogólnego, o którym za moment. Píše o nim św. Paweł w Hebr. 11:35 „Kobiety otrzymały z powrotem swoich zmarłych przez wskrzeszenie; inni zaś zostali zamęczeni na śmierć, nie przyjąwszy uwolnienia, aby dostąpić lepszego zmartwychwstania” (BW). Będą w nim mieli udział świę-



ci Starego Testamentu, o czym wspomina prorok Izajasz: „I przywrócę ci twoich sędziów jak niegdyś i twoich radców jak na początku. Potem nazywać cię będą grodem sprawiedliwości, miastem wiernym” – Izaj. 1:26 (BW). Będzie w nim uczestniczyła też klasa „wielkiego grona”: „Córka królewska jest cała obciążona perłami, a szata jej złotem tkana. We wzorzystej sukni wiodą ją do króla; za nią panny, przyjaciółki jej, są prowadzone do ciebie. Wiodą ją wśród okrzyków radości i wesela. Wchodzą do pałacu królewskiego. Zamiast ojców swych, mieć będziesz synów swych. Ustanowisz ich książętami na całej ziemi” – Psalm 45:14-17 (B-W).

Wiemy Sługa pisze o tym w VI Tomie na s. 879 (stare wydanie):

„Lepsze zmartwychwstanie, którego spodziewali się święci Starego Testamentu, nie będzie Pierwszym Zmartwychwstaniem, gdyż to ostatnie jest ograniczone jedynie do tych, którzy zostali powołani w Wieku Ewangelii – do Chrystusa i Kościoła, czyli członkami Jego ciała. Lepsze Zmartwychwstanie, jakie będzie udziałem starożytnych świętych i proroków, będzie wyższe od zmartwychwstania reszty ludzkości, ponieważ będzie ono natychmiastowym zmartwychwstaniem do ludzkiej doskonałości na początku Wieku Tysiąclecia, zamiast być procesem stopniowym, na podstawie sądu w ciągu owego wieku. To pozwoli być im chwalebnyimi sługami Chrystusa, sługami królestwa w ciągu Tysiąclecia, a jako ludzie doskonali staną się książętami [naczelnikami] wszytkiej ziemi... Wielka Kompania, chociaż nie może mieć uczestnictwa w Pierwszym Zmartwychwstaniu i dzielić jego chwały, zaszczytów i nieśmiertelności ani nie może być policzona na równi ze świętymi Starego Testamentu, to mimo to będzie uważana za zwycięską, która wyszła z okresu wielkiego ucisku z tryumfem. I jako zwycięzcy przejdą w nagrodę ze stanu śmierci do stanu życia i staną się przedmiotami momentalnego zmartwychwstania, a nie stopniowego, jak w przypadku świata, którego próba odbędzie się w przyszłości”.

Kiedyś zaistniał pewien problem odnośnie zakwalifikowania „wielkiego grona”; która faza zmartwychwstania powinna je objąć. Prorok Izajasz w 57:1 pisze, że „...przed nastaniem złego sprawiedliwy zabrany bywa” (BG). Świadczy to o tym, że przed nastaniem największego ucisku zostanie skompletowana i zabrana klasa Kościoła, która nie będzie miała udziału w doświadczeniach „wielkiego ucisku”. Natomiast „wielka kompania” właśnie w czasie tegoż ucisku ma wybielić swoje szaty, które splamili przez niedbalstwo i lekceważenie Bożego powołania, a co za tym idzie, nie mogli dostąpić chwały Pierwszego Zmartwychwstania. Mają więc służyć przed tronem we dnie i w nocy.

„Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach... I odezwał się jeden ze starców, i rzekł do mnie: Któż to są ci przy odziani w szaty białe i skąd przyszli? I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. A on rzekł do mnie: To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka. Dlatego są przed tronem Bożym i służą mu we dnie i w nocy w świątyni jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją” – Obj. 7: 9;13-15 (B-W).

Wielkie Grono jest więc klasą „wynikową”, która co prawda została również uznana za zwycięską, o czym świadczą np. palmy w ich rękach, wspomniane w 9. wersecie, ale musieli najpierw wybielić swoje szaty w czasie trwania „wielkiego ucisku”.

Nasz Pan powiedział kiedyś o zmartwychwstaniu, tyle że całego świata: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” – Jan 5:28-29 (BW). Mamy tu zasygnalizowaną trzecią fazę zmartwychwstania, tj. zmartwychwstanie ogólne, o którym czytamy także w innym miejscu: „To jednak wyznają przed tobą, że służę ojczystemu Bogu zgodnie z tą drogą, którą oni nazywają sektą, wierząc we wszystko, co jest napisane w Zakonie i u proroków. Pokładając w Bogu nadzieję, która również im samym przyświeca, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych” – Dzieje Ap. 24:14-15 (BW). Będzie to wspaniałe zmartwychwstanie dla całej ludzkości, dla wszystkich ludzi, którzy czynili i dobrze, i źle, dla wierzących i niewierzących, czarnych, białych, żółtych i wszystkich innych, bez żadnej segregacji na rasę czy wyznanie. W myśl tego, co napisał św. Paweł: „Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” – 1 Kor. 15:22 (BW). Nastąpi to jednak dopiero wtedy, gdy zostanie przywrócona społeczność Boga z cielesnym Izraelem. Przyjęcie Chrystusa przez Żydów, ich powrót do łaski i społeczności z Bogiem będzie tym wielkim sygnałem, że zmartwychwstanie jest na przysłowiowe wyciągnięcie ręki. Popatrzmy, co na to ap. Paweł: „Do was zaś, którzy jesteście z pogan, mówię: Skoro już jestem apostołem pogan, służbę moją chlubnie wykonuję; Może w ten sposób pobudzę do zawiści rodaków moich i zbawię niektórych z nich. Jeśli bowiem odrzucenie ich jest pojednaniem świata, to czym będzie przyjęcie ich, jeśli nie powstaniem do życia z martwych?” – Rzym. 11:13-15 (BW). Popatrzmy jeszcze, jak wspaniałą wizję dotyczącą życia po zmartwychwstaniu miał przed oczy-



ma św. Jan: *„I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły”* - Obj. 21:1-4 (B-W). Jakże wielka radość zapanuje na całej ziemi, kiedy to nikt już nie powie „zachorowałem”, nikt też nie będzie obawiał się ani zła, ani śmierci. Cała ziemia będzie napełniona radością i wiecznym szczęściem. Natomiast ci, którzy uczynili swoje powołanie i wybranie pewnym, zostaną nagrodzeni w sposób szczególny, o

co wszyscy się usilnie staramy i prosimy w naszych modlitwach.

„Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami” - Obj. 3:5 (BW).

Dołożmy wszelkich starań, abyśmy naśladowali Baranka, „gdziekolwiek On idzie” i dostąpili Pierwszego Zmartwychwstania.

Krawczyk Leszek
R-
„Straż”